

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

Cena o godz. 7 1/2 i po poł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz, 1 zł. 2-krotną dost. do domu zł. 1.30

na prowincyi:

rocznie 18 zł. 50 ct. 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwateralnie 3 zł. 80 ct.

miesięcznie 1 zł. 10 ct.

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 zł. —

Dziennym w numerze Redakcyi nie uwzględnia

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 10 ct.
nadano wiersz garmondowy 40 ct., małe
ogłoszenia za wyraz 8 ct., najmniej 50.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:

wydania rannego 2 ct. 8 ct.
wieczornego 3 ct. 4 ct.
oba wydania razem 4 ct. 5 ct.

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Sytuacja.

Wiedeń, 7 kwietnia. *Fremdenblatt* zaprzecza temu, jakoby odbywały się w Wiedniu konferencje prezydenta ministrów hr. Thuna z pp. W. Dzeduszyckim i Heroldem.

Wiedeń, 8 kwietnia. Namiestnik Dalmacyi, Dawid, był wczoraj na osobnem posłuchaniu u cesarza.

Linc, 8 kwietnia. Biskup niemiecki w Lincu ogłasza w ostatnim numerze dziennika dycezyjnego ostrzeżenie przeciw napaściom radykalnych Niemców na Kościół katolicki w Austrii i przeciw ich agitacji do przechodzenia z katolicyzmu na protestantyzm. Biskup zarządził odprawianie we wszystkich kościołach dycezyi osobnych modłów, celem zażegnania tego niebezpieczeństwa.

Linc, 8 kwietnia. Komitet wyborczy górnio-austriackiej wierno konstytucyjnej wielkiej własności uchwalił polecić wyborcom, aby nie brali udziału w wyznaczonym na dzień 12 b. m. wyborze uzupełniającym posła do Rady państwa w miejsce śp. Falkenhayna.

Innsbruck, 8 kwietnia. Malfatti zdał wczoraj sprawę z rokowań z Kathreinem w sprawie trydenckiej i stwierdził, że rezultat tych rokowań jest taki, iż Włosi i nadal muszą wstrzymać się od udziału w obradach Sejmu.

Pilzno, 8 kwietnia. Na odbytem wczoraj popołudniem zgromadzeniu wyborców z kuryi wielkiej własności okręgów chebskiego i pilzneńskiego, omawiano sytuację polityczną i wspólny narodowo-polityczny program wszystkich Niemców austriackich.

Wyczerpujące obrady doprowadziły do zupełnego porozumienia między wyborcami a posłami którym wyrażono podziękę i uznanie.

Sejm czeski.

Praga, 8 kwietnia. Rozdane wczoraj w Sejmie przedłożenie o utworzeniu nowych Sejmów obwodowych, zawiera co do Karlsbadu zwrot ograniczający, by ministerstwo „ewentualnie“ zastanowiło się także nad sprawą utworzenia sądu obwodowego w Karlsbadzie.

Według *Narodnich Listów*, należy ten zwrot tak rozumieć, że „Niemcy mogą otrzymać ten sąd obwodowy tylko jako nagrodę za pilność i dobre obyczaje“.

Sejm dolno-austriacki.

Wiedeń, 8 kwietnia. Sejmowa komisja regulaminowa uchwaliła przedstawić Sejmowi następujący wniosek:

„Sejm upoważniony jest w myśl statutu krajowego obradować nad ustawami o ugodzie z Węgrami, bankową i walutową, oraz przedkładać rządowi swe wnioski w tych sprawach.“

Należy wybrać komisję z 12 członków, celem przeprowadzenia obrad i zdania Sejmowi sprawy z oddziaływania ustaw: ugodowej, bankowej i walutowej na dobrobyt i potrzeby dolnej Austrii.“

Sejm styryjski.

Grac, 8 kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu poseł Kottulinsky postawił wniosek, w którym wyraża przekonanie, że sposób, w jaki rząd stosuje paragraf 14 ustawy zasadniczej, sprzeciwia się brzmieniu tejże ustawy, i wzywa Sejm, aby zaprotestował przeciw temu postępowaniu oraz aby zaznaczył potrzebę powrotu na drogę tradycyjnego i historycznego rozwoju monarchii, celem przywrócenia stosunków parlamentarnych i konstytucyjnych.

Namiestnik hr. Clary oświadcza, że według zaprawiania rządu, Sejm krajowy jest wprawdzie uprawniony do naradzania się nad ogólnymi ustawami, już wydanymi, zwłaszcza o ile chodzi o ich wpływ na dobro kraju, lecz do narad o zastosowaniu paragrafu 14 jedynie kompetentnym jest parlament. Sejmy krajowe mogą naradzać się *de lege lata*, ale nie *de lege ferenda*.

Sejm krański.

Lublana, 8 kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu krajowego wnieśli pp. Majaron i tow. interpelację z powodu upośledzenia języka słoweńskiego przy sądzie apelacyjnym w Gracu.

Z wiedeńskiej Rady miejskiej.

Wiedeń, 8 kwietnia. W Radzie miejskiej upomniał się p. Foerster w sprawie przekazanego swego czasu wydziałowi miejskiemu wniosku co do nazwania jednej z przywspólnych ulic m. Wiednia

ulicą Bismarka. Mowca wskazywał na tego rodzaju uczczenia pamięci żelaznego kanclerza w wielu miastach. (Burzliwe przerywania.)

Wiceburmistrz Strobach odpowiedział, że wniosek w każdym razie zostanie odrzucony.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 8 kwietnia. Sejm węgierski załatwił wczoraj budżet ministerstwa rolnictwa i obradował w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa oświaty.

Minister Wlassics omawiał szczegółowo sprawę szkolnictwa fachowego, następnie szkół ludowych, średnich i wyższych. Co do stosunku, istniejącego między państwem i kościołem, minister odwołał się do wywodów Kolomana Szella, wygłoszonych z okazji przedstawienia się nowego gabinetu. Mowę Wlassicsa przyjęto oklaskami.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się dziś.

Kongres prasy.

Rzym, 8 kwietnia. Polscy członkowie kongresu prasy złożyli wczoraj uroczyste na Kapitolu na białście Mickiewicza wspaniałe wieniec laurowy. Przemawiali: wiceprezes Tow. dziennikarzy polskich Skrzyński po polsku, po włosku zaś Darowski, dziękując Rzymowi za uczczenie największego poety polskiego.

Gorąco odpowiedział na te przemowy komandor Lazzaro i w imieniu Włoch wznosił okrzyk na cześć Polski, co przyjęto z wielkim zapalem.

Obecni byli także: syndyk miasta ks. Ruspoli, a z przebywających w Rzymie Polaków artysta-malarz Henryk Siemiradzki.

Rzym, 8 kwietnia. Uczestników kongresu przyjmowano wczoraj w stowarzyszeniu rzymskich artystów, poczem ambasador austro-węgierski p. Pasetti podejmował członków kongresu przybyłych z Austrii i Węgier. Wieczorem odbyła się wspaniała recepcja u syndyka miasta ks. Ruspoli'ego na Kapitolu, rzęsiście iluminowanym.

Na wczorajszym posiedzeniu oznaczono Paryż jako miejsce przyszłego zjazdu. Komitet organizacyjny wybrał ponownie prezydentem p. Wilhelma Singera, redaktora *N. W. Tagblattu*.

Z Niemiec.

Wiedeń, 8 kwietnia. Według doniesienia *W. Allg. Zeitung* z Berlina, jest nieprawdopodobnem, żeby parlament niemiecki przyjął ustawę o gwarancji za kolej transafrykańską, mimo, że cesarz bardzo uchwalenia tej ustawy pragnie.

Berlin, 8 kwietnia. Cesarz jest lekko zaziębiony. Wczoraj przez cały dzień nie opuszczał pokoju, mimo to jednak udzielał wielu posłuchań.

Sprawa Dreyfusa.

Paryż, 8 kwietnia. Teść Dreyfusa p. Hadamard zaprzecza zeznaniom gen. Rogeta, jakoby miał płacić długi swego zięcia.

Adwokat Esterhazyego Cabanes wystosował list do gen. Zurbindena, w którym protestuje przeciwko ogłoszonym przez *Figaro* materiałom dowodowym Rady śledczej, które miały rzekomo spowodować zasądzenie Esterhazy'ego.

Paryż, 8 kwietnia. Reinach wystosował do prezydenta trybunału kasacyjnego Mazeau'a list, w którym protestuje przeciw zeznaniom generała Rogeta, ogłoszonym we wczorajszym *Figarze*, i domaga się konfrontacji z Rogetem.

Zjazd trzech cesarzy.

Wiedeń, 8 kwietnia. Jak donosi *Fremdenblatt* z Berlina, w politycznych sferach tańszych zaprzeczają wiadomości o rzekomo projektowanym zjeździe cesarza Wilhelma z cesarzem Franciszkiem Józefem i carem Mikołajem w Skierniewicach.

Rozruchy robotnicze w Nachodzie.

Praga, 8 kwietnia. W sprawie niepokojów w Nachodzie nadeszły tu jeszcze następujące szczegóły:

Ruch robotniczy rozpoczął się jeszcze 16 lutego strejkami tkaczy, który trwał aż do 22 marca. Dla bezpieczeństwa pełniło służbę 25 żandarmów. Zaburzenia wybuchły nagle, jakby na komendę. Przedsięwzięto w Nachodzie i okolicy rewizje domowe, których następstwem były liczne aresztowania.

Kongres antyalkoholyczny.

Paryż, 8 kwietnia. Kongres dla zwalczania opilstwa i obmyślenia środków zaradczych przeciwko alkoholizmowi odbył wczoraj ostatnie posiedzenie.

Jako miejsce następnego kongresu, który odbędzie się w roku 1901. wybrano Wiedeń.

Szansonetka i minister.

Wiedeń, 8 kwietnia. Tutejsza *Local Correspondenz* donosi, że szansonetka Elżbieta Sirag, która wyjechała była z Wiednia do Sofii, otrzymawszy tam *engagement*, nawiązała tamże bliższe stosunki z jakimś starszym panem, który ma być ministrem. Wskutek takiego *engagement*, opuściła deski sceniczne i przeniosła się do pałacu ministerialnego.

Z czasem zbliżył się do b. śpiewaczki młody sekretarz ministerstwa.

Wkrótce dziewczyna nagle zniknęła z pałacu ministra.

Poszukiwania skrzętne, jakie podjął był sekretarz ministerialny za p. Sirag, pozostały przez kilka tygodni bez żadnego rezultatu.

Wreszcie pewnego dnia spotkał ją sekretarz na ulicy Sofii, w pobliżu pałacu ministra, w stanie rozpaczliwym.

Dziewczyna zwierzyła się sekretarzowi, że minister trzymał ją przez długie tygodnie o chlebie i wodzie w piwnicy, poczem już zupełnie schorowaną wyrzucił na ulicę.

Sekretarz zabrał dziewczynę z sobą i przywiózł ją wczoraj do Wiednia, gdzie biedaczkę umieszczono w jednym z zakładów dla obłąkanych, gdyż wskutek doznanych prześladowań, popadła w szale. (Sensacyjna ta afery bardzo przypomina sprawę śpiewaczki Anny Simon, zamordowanej przez rotmistrza Boiczewa. *Przyp. Red.*)

Pożary.

Wiedeń, 8 kwietnia. W fabryce elektrotechnicznej p. f. Siemens i Halske powstał wczoraj groźny pożar, który się prędko rozszerzył w zabudowaniach. Dzięki energicznej akcji ratunkowej, pożar zdołano umiejscowić. Pożar wybuchł w drewnianem oszalowaniu wieży wodnej skutkiem uszkodzenia przewodu.

Nowy Jork, 8 kwietnia. Pałac prezydenta „Towarzystwa dla ogrzewania parą“ Andresta, zniszczył pożar, w którym utracili życie: żona Andresta, teściowa, 4 dzieci i 6 osób ze służby. Ogień rozszerzył się także na sąsiedni budynek, który padł ofiarą płomieni.

Eksplzoya.

Hay (Belgia), 8 kwietnia. W tutejszej fortecy eksplodował granat, wskutek czego powstał duży pożar w prochowni. Zginęło na miejscu 2 żołnierzy, 2 oficerów zaś i 5 szeregowców odniosło ciężkie rany, a 3 osoby lekkie.

Przyległa ulica zamieniła się w kupę gruzów. Kawałki rumowiska porozrzucane zostały po ulicach w promieniu 100 metrów. Pożar udało się na szczęście wkrótce stłumić.

Przyczyną eksplozji była nieostrożność jednego z żołnierzy.

Nowe rozporządzenia dla handlu piwem.

Wiedeń, 8 kwietnia. Jak donosi *Pol. Correspondenz*, ministerstwa handlu i spraw wewnętrznych zarządziły, celem usunięcia nadużyć, praktykowanych przy handlu piwem flaszkowym, że do napełniania flaszek piwem w celach handlowych, potrzebna jest ze względów sanitarnych koncesja. Dla handlu piwem flaszkowym przepisano zamknięcie korkowe, a dla piwa szynkowego t. zw. zamknięcie patentowe.

Stan powietrza.

Wiedeń, 8 kwietnia. Powietrze wogóle pochmurne, zwłaszcza ranki. Brak opadów. Temperatura podniosła się. Wczoraj o godz. 7 rano notowano: Wiedeń 8°6, Praga 8°9, Lwów 4°5, Bregencya 9°3, Ischi 8°6, Grac 6°3, Lubiana 3°9, Budapeszt 9°2, Ungvar 4°9, Sybju 6°6, Pansowa 6°6, Sarajewo 5°3, Lesina 12°2, Tryest 14°9, Riwa 12°2, Obir 1°6, Sonnblick 8°0, Semering 4°2, Schneeberg 3°4° Cel.

Morze Adryatyckie lekko wzburzone, powietrze zmiennie pochmurne, ciepłe.

Z obrębu kolei państwowych:

Muszyna 8°5, pogodnie; Nowy Zagórz 7, pochmurno; Skole 4°8, pochmurno.

Wiedeń, 8 kwietnia. *W. Ztg.* donosi, że cesarz nadał kapitanowi I. kl. w przemyskim pułku obrony krajowej nr. 18 Józefowi Bąkowskiemu, z okazji przeniesienia go na własne żądanie w stan nieczynny w obronie krajowej charakter majora „ad honores“ oraz zezwolił wicekonsulowi Kwiatkowskiemu na przyjęcie i noszenie orderu tureckiego Medżidze IV. kl.

Minister sprawiedliwości zamianował auskultanta Lucyana Maryana Zoellera, adiunktem sądownym w Liskach.

Wiedeń, 8 kwietnia. W kierownictwie budowy nowego zamku cesarskiego mają nastąpić zmiany osobiste. Radea budownictwa Niedzielski, zajęty przy tej budowie, powróci ma do ministerstwa spraw wewnętrznych, również radea Hofer otrzyma inne zajęcie, a na ich miejsce powołany zostanie profesor Ohmann z Pragi.

Wiedeń, 8 kwietnia. Uroczyste poświęcenie cerkwi ambasady rosyjskiej w Wiedniu odbędzie się 16 b. m.

Berno (morawskie), 8 kwietnia. Umarł tu hr. Włodzimierz Mitrowski, członek Izby panów, w 85 r. życia.

Tulon, 8 kwietnia. Flota manewrowa pod komendą admirała Fourniera odpłynęła wczoraj, aby reprezentować rząd francuski przy uroczystościach, odbyć się mających w Sardynii na cześć włoskiej pary królewskiej.

Londyn, 8 kwietnia. *Daily Telegraph* donosi z Kairu, że ze względów sanitarnych musiano wycofać wojska angielskie z Omdurmanu.

Rovereto, 8 kwietnia. Z pobliskiej góry Baldo wznoszą się ku niebu gęste chmury dymu, roznoszące niemiłą woń dokoła. Przypuszczają ogólnie, że góra przeobrazi się w wulkan.

Ucieczka adwokata.

Tajemnicze zniknięcie adw. dra Krattera ze Lwowa stanowi przedmiot powszechnych rozmów i komentarzy w naszym mieście.

Szerszy ogół dowiedział się o ucieczce dra Krattera z obszernej relacji *Słowa Polskiego*, która znajduje potwierdzenie we wszystkich szczegółach.

Dowiadujemy się nadto, że suma zdefraudowanych przez adwokata Krattera pieniędzy jest znacznie wyższą nad 80.000 zł.; mianowicie pewnym jest, że dr. F. Kratter zabrał także z sobą sumę 17.000 zł., którą mu powierzyła starszka matka (od lat wielu sparaliżowana), oraz 6.000 zł., własność bliskiego krewnego p. S...

Zapewniają, że gdy pani Kratterowa przez czas dłuższy nie otrzymywała od męża żadnych wiadomości, udała się był z Berna do Frankfurtu n. M. brat jej p. Brass.

W jednym z hotelów powiedziano mu, że adw. Kratter rzeczywiście bawił w Frankfurcie przez dni kilka, ale już wyjechał poprzedniego dnia, nie wiedzieć dokąd. W hotelu znaleziono list, który miał być własnie wysłany pocztą do Lwowa. W liście tym, po niemiecku pisanym, oświadcza dr. Kratter, że padł ofiarą finansowych niepowodzeń, które go zmuszają do opuszczenia kraju na zawsze.

Nadszedł również list do Lwowa do jednego z krewnych muiej więcej tej samej treści.

Niektórzy twierdzą, że dr. Kratter przegrał znaczne sumy (także depozytowe) na giełdzie.

W Wiedniu widziano dra Krattera w towarzystwie jakiejś młodej damy, która miała udać się z nim w dalszą podróż.

P. Kratterowa opuściła onegdaj Lwów wraz z matką dziecięciami i udała się do swych rodziców do Berna.

Pani K. wyraziła życzenie, aby substytutem jej męża zamianowano adwokata dra Feileasa, ale w tutejszych kołach prawniczych sądzą, że substytutem zostanie dr. Ploder, jako dawniejszy kierownik kancelarii dra Krattera, a więc znający bliżej jego interesy.

Mieszkanie adw. Krattera przy ul. Szopena zostało z polecenia władzy opieczetowane. Rozesłano także za drem Kratterem listy gończe.

Dr. Kratter należał do gorących zwolenników sportu kołowego i często widzieć go można było na bieżym w ulicach miasta. Dziadkiem Krattera, był smutnej sławy „Kreishauptman“, który odegrał niezauważalną u nas rolę w roku 1848.

Jakkolwiek wychowany w polskich szkołach i obracający się wśród kół towarzyskich polskich — zachował Kratter zawsze charakter niemiecki.

Wśród bliższych znajomych i kolegów nie nazywano go inaczej, jak „Frycem“, albo „Frykiem“.

Przed kilku laty krążyła po Lwowie wyborna karykatura p. Krattera, rozrzucona w licznych odbitkach, przez tutejszego przemysłowca p. T., który z Kratterem miał — jak to mówią — „na pieńku“.

KRONIKA.

Mianowania. Namiestnictwo zamianowało komisarzami kotłów parowych: starszego inżyniera Henryka Stoję w Brzeżanach dla powiatów: przemyskiego i rohatyńskiego; inżyniera Wiktora Bronikowskiego w Żółkwi dla powiatów: cieszanowskiego, rawskiego, sokalskiego i żółkiewskiego i adyunkta budownictwa Karola Gerstingera w Stryju dla powiatów: dohnińskiego i żydaczowskiego.

Z galicyjskiej Kasy oszczędności. Ruch w oddziale wkładowym Kasy oszczędności trwa jeszcze ciągle, a nawet w ostatnich dwa dniach znacznie się zwiększył.

Salą od wczesnego rana natłoczona publicznością, znoszącą swe oszczędności.

W ubiegły czwartek wnosili wkładki 209.688 zł., wczoraj zaś doszły do wysokości 270.000 zł.

Wypowiedziane na kwiecień kwoty cofnięto już niemal w zupełności, odbierają je tylko faktycznie potrzebujący.

Przejechanie na śmierć. Wczoraj wieczorem N. Kwas, parobek ze Srok, jadąc szybko z wozem, naładowanym pakunkami, przejechał na ulicy Gródeckiej, koło kościoła św. Anny, trzechletnie dziecko, Helcie Radziejewiczównę, córkę dozorcę domu w ul. Gródeckiej l. 1. Kwas, sprowadzony na policję, tłumaczył się, że dziecko to nadbiegło od statuy św. Jana tak szybko, że on ledwie je mógł spostrzedz. Mimo to nawoływał, ale daremnie, koni zaś wstrzymać nie mógł, bo nie miały wędzideł. Powaloną na ziemię Helcie koł ugodził kopytem w prawą skroń i zabił na miejscu. Zwłoki odstawiono do kostnicy miejskiej.

Nie pierwszy to wypadek przejechania i nie ostatni, jeżeli władze bezpieczeństwa dalej tak postępować będą. Czy stójkowy nie mógł zauważyć, że konie nie mają wędzideł? A dalej. Koło św. Anny krzyżują się ulice, a ruch wozowy i tramwajowy jest tam zwykle bardzo wielki; czyż nie jest obowiązkiem stójkowego czuwać nad tem, aby woźnice jechali powoli i przestrzegali przepisów?

Sprytny złodziej. Wczoraj wieczorem między godz. 7 a 8, zabrał niewiadomy sprawca z wystawy zegarmistrza p. Selteneicha przy pl. Maryackim l. 8, kasety z 70 pierścienkami, wartości około 1000 zł. Sprytny doprawdy musiał być złodziej, kiedy w tak ludnym miejscu potrafił niespostrzeżenie ująć z kradzieżą. I cóż na to nasza policja?

Z Krakowa donoszą nam, że Stanisław Andraszek, praktykant Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń, aresztowany z powodu ofiarowania na sprzedaż taryf ubezpieczeń od gradobicia Towarzystwu asekuracyjnemu „Phönix“, został wypuszczony na wolność, a dochodzenia karnego przeciw niemu zaniechano, ponieważ wiła jego nie da się podejść pod postanowienia kodeksu karnego i jest wewnątrz sprawą Towarzystwa.

Andraszek został wydany ze służby w Towarzystwie ubezpieczeń.

Pani Michelet, wdowa po słynnym historyku i filozofie Juliuszu Michelet, koledze Adama Mickiewicza w Collège de France, zmarła niedawno w Paryżu przy ulicy d'Assas w tem samym mieszkaniu, w którym zakończył życie w roku 1874 jej mąż. P. Michelet z domu Mialaret, była nauczycielką w Polsce przed swem zamążpójściem za owdowiałego Micheleta, starszego od niej o całe lat trzydzieści. Po śmierci męża p. Michelet zachowała petyzm dla jego pamięci i nie chciała nigdy pozwolić na dokonanie restauracji mieszkania, w którym przechowywała starannie wszystkie papiery i pamiątki po nieboszczyku.

Przed niedawnym czasem p. Michelet dała się nakłonić do orestaurowania zniszczonego mieszkania, lecz nie chciała wyprowadzić się z niego, pomimo nalegań przyjaciół, którzy obawiali się przeziębienia niebezpiecznego dla 73-letniej staruszki. P. Michelet uległa rzeczywiście zaziębieniu, zachorowała na zapalenie płuc i padła ofiarą swego uporu. Zmarła była bezdzietną, pozostawia brata i dwóch bratanków. Zwłoki jej spalone, gdyż żądała tego w ostatniej swej woli.

Krawcy w Berlinie poczynają strejkować. — Znaczna liczba pomocników rzuciła już igły a przykład ich znajduje coraz więcej naśladowców.

Woda i światło w Berlinie. Ilość osób, używających wody z wodociągów berlińskich, wynosiła w 1898 r. 1.763.049. Kanaly dostarczyły przez 1897/98 49.882.328 metrów kubicznych, wziętych w połowie z Tegel a w połowie z jeziora Müggelskiego. Konsumcja na głowę wynosi 77 litrów dziennie; koszt dostarczenia wody wynoszą 0-15 fr. za metr kubiczny sprzedaje się zaś po 0-20 fr., co daje zysk czysty 2,375.000 franków.

Podług urzędowej statystyki produkcya pięciu gazowni, zaopatrujących Berlin, wynosiła w r. 1897/98 121-7 milionów metrów kub., które zostały w zupełności skonsumowane. Ilość węgla spożrebowanego do tej fabrykacji wynosiła 417.500 ton, długość rur rozprzadzających gaz, 931 kilometrów.

Oświetlenie elektryczne jest daleko bardziej rozpowszechnione u prywatnych, niż na ulicach; oświetlenie u prywatnych liczy 341.728 lamp żarowych i 15.913 lamp łukowych, na ulicach zaś jest tylko 214 lamp elektrycznych.

Skazanie Cecyla Rhodesa. Podczas kiedy Cecyl Rhodes starał się w Niemczech o urzeczywistnienie swych kolosalnych kolejowych planów, znalazł się sędzia angielski, przed którym przegrał proces, mogący mieć dalsze nieprzyjemne konsekwencje: Jeden z policyantów w Rhodezyi, biorących udział w owym znanym napadzie na Transwal, wrócił z tej wyprawy, jako inwalida, a oprócz tego został odprawiony ze służby, ponieważ rząd angielski wyparł się całej wyprawy. Człowiek ten zaskarżył Rhodesa i Jamesona, przywódców owej ekspedycji, o wynagrodzenie. W pierwszej instancji przegrał, ponieważ sędzia przyjął, że biorąc udział w niedozwolonej przez rząd wyprawie, nie ma prawa do wynagrodzenia. Sędzia apelacyjny był atoli zdania, że podwładni, którzy w dobrej wierze wykonują rozkaz przełożonych, mają prawo do wynagrodzenia. Wyrok ten spowoduje zapewne wiele innych reklamacyj.

Na lokomotywie do północnego bieguna. Bogaty kalifornijski inżynier Molekey zajmuje się obecnie budową lokomotywy, przeznaczonej do podróży do bieguna północnego. Parowóz jest tak urządzony, że może poruszać się nawet po lodzie usianym drobnymi kamyczkami.

Przód jego urządzony według modelu wojennej łodzi. Na kołach znajdują się ostre tryby, które mają wrzynać się w gładką powierzchnię. Lokomotywa zaopatrzona w trzy cylindry, będzie się poruszała nie

siłą pary ale gazu. Może ona pociągnąć sześć wagonów obciążonych 000 kg. Takim pociągiem, obiecuje sobie Molekey zjechać do bieguna.

Aszinow w Abisynii. Wolny kozak znowu w Abisynii — oto wiadomość, którą do Odessy przewieźli pasażerowie „Imperatora Mikołaja II.“ *Odes. List.* opowiada, że awanturniczy kozak dowodził do niedawna niewielkim oddziałem wojsk abisyńskich, z któremi brał udział w pochodzie przeciw Ras-Mangaszy. Rezultat wyprawy Aszinowa zachwycił Negusa tak bardzo, że mianował go głównodowodzącym swojej armii.

Od pioruna powstał dnia 1 bm. pożar w posiadłości rolnej w Mittel-Sohra pod Zgorzelicami i wszystkie budynki gospodarcze w perzynę obrócił. Wyratowano jedynie bydło.

Port wojenny w Archangielsku. Za czasów wojny krymskiej budowano jeszcze na warsztach archangielskich przez Piotra W. założonych okręty wojenne. Od tego czasu jednak ruch ten ustawał, a w r. 1862 Archangielsk przestał być portem wojennym. Budowa okrętów handlowych utrzymała się, a właśnie dla ochrony handlu będzie Archangielsk znowu, jako port wojenny urządzony. Razem z tem projektowana jest kolej żelazna do Petersburga i do Moskwy. Zarządzenia te są skierowane nie tyle przeciw Skandynawii, co przeciw Anglii, której okręty wciąż szukają dostępu do komunikacji wodnych Syberii. — Z prywatnych pewnych źródeł wiadomo, że rząd rosyjski świetnymi obietnicami ściąga niemieckich budowniczych okrętowych, maszynistów i ślusarzy do swoich portów w Rydze, w Rewalu, a w ostatnim czasie do Archangielska.

W Samarkandzie oczekują partyi robotników polskich z Warszawy, którzy mają tam przybyć z monterami dla założenia browaru. Będzie to pierwszy browar w środkowej Azji wybudowany i obsługiwany przez polskich robotników. Wszystkie maszyny dla niego sporządzono w fabrykach warszawskich.

Dżuma w Dżedda. Chedyw Egiptu wydał dekret zezwalający na pielgrzymki do Mekki, nie bacząc na to, że w Dżedda grasuje dżuma. We Włoszech, utrzymujących ożywione stosunki z Egiptem, dekret ten wywołał wielkie niezadowolenie. Dziwi się tam, że władze angielskie nie zaprotestowały przeciw jego publikacji.

Okręta łamiące lód w morzach polarnych. P. Makarof zdawał sprawę w *Royal Society* w Edynburgu z konstrukcji okrętu, przeznaczonego do łamania lodów, zbudowanego podług jego planu przez konstruktorów okrętowych w Newcastle. Okręt ten ma być z początku użyty do wybijania drogi przez lody w morzu Karskiem, ażeby z początkiem lata ułatwić dostęp do rzek Ob i Jenisej. Jeżeli okręt odpowie pokładanym w jego urządzeniu nadziejom, mogłby być później użyty w jakiej nowej ekspedycji do bieguna północnego.

Nowa porcelana. Z biura patentowego G. Dreux w Monachium dochodzi wiadomość o nowo wynalezionym procederze przy wyrobie porcelany. Wedle opisu patentowego nie formuje się naczyń z masy plastycznej, lecz wprost zესproszkowanej masy porcelanowej na sucho, przez stapianie jej w wysokiej temperaturze pieca elektrycznego. Roztopioną masę leje się dopiero, jak roztopione żelazo w odpowiednie, na wysoką temperaturę dostatecznie odporne formy. Odlane w ten sposób naczynia mają swój naturalny połysk, jeśli jednak idzie o nadanie im jeszcze świetniejszej glazury, to mogą być glazurą w proszku po skrzypnięciu, t. j. po ochłodnięciu do 1860 stopni C., obsypywane. Ten sposób lania naczyń porcelanowych byłby niezawodnie tańszym od dzisiejszego sposobu formowania — zachodzi tylko pytanie, czy inne zalety uzyskanej w nowy sposób porcelany są takie same, jak dawniej. Same biuro patentów wspomina, że barwne dekorowanie porcelany natrafia przy nowym procederze na znaczne większe trudności. Tylko ozdoby stampilami wyciskane dadzą się tu zastosować — malowanie od ręki, jak dotąd, jest utrudnione.

Cukier dla koni. We Francji robią teraz, na wielką skalę próby wprowadzenia cukru do pożywienia koni i utrzymują, że pewna domieszka cukru zstępuje z korzyścią znaczną ilość innej paszy. Przy tej okazji żałują się na wysoki podatek, podnoszący cenę cukru, który wynosi 60 franków od 100 kilo. To też konsumpcja cukru we Francji nie przechodzi rocznie 13 kilo na głowę, kiedy w Anglii, gdzie nie ma podatku, konsumuje się 40 kilo na głowę. Ciekawem jest, że dopiero po próbach robionych z koniami, mają się w garnizonie w Soissons rozpocząć próby dodawania cukru do pożywienia żołnierzy; podczas kiedy w wojsku niemieckim racje dodatkowe cukru podczas forsownych marszów, są zaprowadzone z bardzo dobrym skutkiem.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracją przy ulicy Chłopskiej l. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Ruch ludności we Lwowie w tygodniu od 26 marca do 1 kwietnia b. r.

Narodziło się dzieci żywych 62 (29 płci męskiej i 33 płci żeńskiej); nieżywych 8 (4 płci męsk. i 4 płci żeń.).

Zmarło ogółem 71 osób (36 płci męsk. i 35 płci żeń.) w tej liczbie 9 obcych (6 płci męskiej i 3 płci żeń.). W zakładach leczniczych zmarło z tej liczby 27 osób (16 płci męsk. i 11 płci żeńskiej).

Powody śmierci: Zanik sił życiowych w 4 wypadkach, gruźlica 22, zapalenie płuc 3, dyfterya 2, koklusz 0, ospa 1, szkarlatyna 0, odra 0, tyfus brzuszny 1, dyzenterya 0, gorączka pólkowa 1, inne choroby zakaźne 0, udar mózgu 0, organiczne wady serca i choroby naczyń krwionośnych 5, złośliwe nowotwory 3, inne naturalne przyczyny śmierci 28.

Gwałtownej śmierci był wypadek 1, a to: samobójstwo przez otrucie.

Wiek zmarłych. Zmarło w I miesiącu życia 11, w I roku 19, od 5 do 15 lat 31, od 15 do 30 lat 9, od 30 do 50 lat 15, od 50 do 70 lat 12, ponad 70 lat 4.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 4 kwietnia b. r.: Sakol Leon, syn ogrodnika, drgawki. — Hecht Perle, córka handlowca, 18 miesięcy, zapalenie opon mózgowych. Florek Jan, czeladnik szewski, lat 44, gruźlica płuc. — Mech Maryja, zarobnica, lat 69, zapalenie płuc. — Schwarm Petronela, wdowa po urzędniku, lat 80, uwiad starczy. — Zielenka Janina, córka redaktora, lat 4, zapalenie otrzewnej. — Dudyk Maryja, córka zarobnika, lat 74, udar mózgu. — Drozd Jan, zarobnik, lat 39, gruźlica płuc. — Helm Franciszek, zebrał, lat 67, zapalenie otrzewnej. — Wojtkiewicz Antonina, prostytutka, lat 21, gruźlica. — Poterejko Olena, zarobnica, lat 58, gruźlica. — Łojewska Albina, służąca, lat 19, popłonica. — Łuszkiewicz Jan, syn zarobnika, 3 dni, charakterstwo ogólne. — Czaban Eliasz, zarobnik, lat 67, krwotok mózgu — 3 wypadki śmierci przedwczesne urodzonych. — Razem 16 osób.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W sobotę 8 bm. o godzinie 3½ po południu dla młodzieży szkolnej (ku uczczeniu 50 rocznicy zgonu Juliusza Słowackiego) „Mazepa”, tragedia w pięciu aktach J. Słowackiego z p. Chmielińskim w roli wojewody.

W sobotę wieczorem o godzinie 7½ po cenach znizowanych: „Faust”, opera w 5 aktach Gounoda. Ostatni i pożegnalny występ Juliana Jeronima i Józefa Szymanski — oraz debiut Ady Dąbrowskiej w partii Siebla.

W niedzielę 9 bm. o godzinie 3½ po południu: po raz 5 „Pamela”, sztuka w 4 aktach a 7 odsłonach Wiktoryna Sardou, przekład M. Sachorowskiego.

W niedzielę o godzinie 7½ wieczorem: „Dzwony z Corneville”, opera komiczna.

W poniedziałek 10 bm. (wznowienie): „Wielki człowiek do małych interesów”, komedia w 5 aktach Aleks. hr. Fredry, ojca, z p. Fiszerem w tytułowej roli.

We wtorek 11 bm. „Gejsza”, operetka w 3 aktach Sidney Jonesa. Debiut panny Ady Dąbrowskiej (w roli Memozy) i panny Heleny Szupównej (w roli Polki).

W środę 12 b. m. po raz pierwszy: „Podziwliwy małżonek”, komedia w trzech aktach L. Gandillota, tłumaczył M. Sachorowski. Rolę tytułową odgrywa p. Wołenski.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie:

W niedzielę 9 bm.: „Karykatury”, studium sceniczne w 4 aktach, napisał Jan A. Kisielewski (nowość, nagrodzona na konkursie im. Ignacego Paderewskiego).

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 8 kwietnia. (Kursy poniżej w cenie giełdowej.)

Tendencja: Wskutek kursów zagranicznych i płynniejszego stanu gotówki w początku silna, później wskutek realizacji miejscowych w akcyach kredytowych słabsza, przy końcu pod wpływem Berlina znowu mocniejsza.

Budapeszt, 8 kwietnia. Wczoraj giełda. Austr. kred. 367 20 Węg. bank kred. 385 — Węg. bank eskontowy 257 — Węg. bank hipoteczny 244 50, Węg. renta koronowa 97 25, Rimamurania 313 50, Węg. 4-proc. renta 119 75, Węg. bank dla przem. i handlu 102 50, Staatsbahny —, Kolej uliczne 394 —, Kol. południowa —, Węg. poz. premowa 163 50, Austr. renta koronowa 100 50, Węg. renta koronowa 97 70, Elektr. kol. uliczne 221 75, Ganz & Co. 2180, Salgotarjaner 566 —, Austr. złota renta 120 —, Akcje elektr. 140 50.

Frankfurt, 8 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 224 30, Staatsbahny 155 —, Lombardy 29 —, Alpy 245 50, Austracka renta papierowa 100 45, Austr. srebrna renta 100 10, Austr. złota renta 101 85, Węgierska złota renta 100 40 Unionbanki 163 —, Akcje elektr. 120 25, Kolej półn.-zach. —, Usposobienie spokojne.

Berlin, 8 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 230 —, Staatsbahny 155 10, Lombardy 29 —, Austr. złota renta 101 90, Austr. srebrna renta 100 70, Węg. złota renta 100 —, Disconto Comandit 194 60, Laura 237 75, Bismarck 258 10, Harpener 193 —, Kolej Ostpreussens 91 —, Kolej Mittelmeer 109 —, Kolej Meridional 140 75, Kolej Henry 107 50, Renta włoska 94 25, Południowa —, Mławka —, Turki 119 —, Renta hiszp. —, Prywatne dyskonto 3 75, Austr. renta papierowa —, Bustelradery 321 25, Austr. banknoty 169 50 Alpy 100 75, Dewizy na Wiedeń (długie) 169 45, Dewizy na Wiedeń (krótkie) —, na Paryż (krótkie) 81 10, na Amsterdam 168 75, na Londyn długie 20 31 i krótkie 20 41.

Tendencja: mocna.

Berlin, 8 kwietnia. Wczor. giełda wieczorna (Nachboerse) Kredyty 230 —, Staatsbahny 155 10, Lombardy 29 10, Rosyjskie banknoty (kas) 216 10, Ros. banknoty (alt.) —, Disconto Comandit 194 60. Usposobienie zwykłe.

Hamburg, 8 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 230 20, Lombardy 28 90, Staatsbahny 155 —, Austr. złota renta 101 65, Węgierska złota renta 100 60, Srebro 80 65, żądano, 81 15 placano. Srebrna renta 100 10, Włoskie 94 75. Losy z 60 r. 147 —.

Usposobienie spokojne.

Paryż, 8 kwietnia. Wczor. giełda Cred. foncier 757 —, 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 94 20, Grecka pożyczka 230 — 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 59 80 Usposobienie nierówne.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 8 kwietnia. Pszenica na kwiecień 9 06 do 9 07, na maj 8 80 do 8 82, na październik od 8 22 do 8 23, żyto na kwiecień 7 33 do 7 35, na jesień — do —, kukurydza na maj od 4 40 do 4 41 złr, na październik — do —, owsa na kwiecień 5 72 do 5 74 na październik — do —, kukurydza na maj 1899 r. 4 56 do 4 57, rzepak na sierpień 11 65 do 11 75.

Wiedeń, 8 kwietnia. (Giełda zbożowa). Tendencja na wczorajszej giełdzie była znowu młda. Podaż była duża, popyt mały.

Notowano: pszenica na wiosnę 9 06 do 8 99, pszenica na maj czerwiec 8 86 do 8 78, pszenica na jesień 8 32 do 8 28, żyto na wiosnę 7 74 do 7 69 i 7 70, owsa na wiosnę 6 06 do 6 05, kukurydza na maj czerwiec 4 69 do 4 69 i 4 68, rzepak na sierpień wrzesień 11 90.

Wypowiedziano na dostawę 500 centn. metr. owsa.

Na targu efektywnym panowała stagnacja, nie było prawie żadnej różnicy w tendencji i notowaniach.

Zamknięcie giełdy: notowania pszenicy słabe, zresztą spokojne: pszenica na wiosnę 8 96 do 8 97, pszenica na maj czerwiec 8 76 do 8 77, pszenica na jesień 8 24 do 8 26, kukurydza na maj czerwiec 4 66 do 4 68.

Spirytus kontyngentowy 16 80 do 17 —. Zniżka w notowaniach spirytusu, panująca od pewnego czasu, wczoraj ustąpiła.

Wiedeń, 8 kwietnia. Generalne zgromadzenie wiedeńskiego Stowarzyszenia bankowego (Bankverein), uchwalilo z czystego zysku rozdzielić 5 proc. dywidendy, a nadto po 5 zł. od akcji jako superdywidendę.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7 kwietnia 1899 r.

Ogólny dług państwa.

	placa	ładaja
Renta papierowa	100.85	101.05
Renta srebrna	100.55	100.75
Losy z roku 1854 po 250 zł. rak. 4%	171.50	172.50
1860 po 500 zł. rak. 5%	—	—
1860 po 100 zł. 5%	—	—
1864 po 100 zł.	195.—	195.80

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	120.15	120.35
Renta wol. od pod. 4% za 100 kor.	100.70	100.90
Renta inwest. austr. 3½% za 200 kor.	99.55	99.75

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyca. Albrechta za 100 zł. 4%	99.—	100.—
Kol. Cesarz. Kłbiny w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	119.20	119.80
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	120.50	121.40
Kol. Arcyca. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.15	100.15
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 4%	210.40	211.30

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	114.—	—
w złocie za 200 zł. 5%	133.—	—
Kol. bukowinie lokal. za 200 kor. 4%	98.—	99.70
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.75	100.—
Kol. lwowsko-czerw.-jaskiel z r. 1894 za 200 kor. 4%	99.80	100.—

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	119.65	119.85
w wal. kor. za 200 zł.	97.19	97.39
obl. prop. za 100 zł. 4½%	100.60	101.10

Inne publiczne pożyczki.

Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	97.—	97.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	102.75	103.65
Gal. poz. kraj. z r. 1878 za 100 zł. 6%	97.20	97.75
Gal. obl. prop. z roku 1889 za 100 zł. 4%	98.—	98.65
Pożyczka premowa m. Wiednia z r. 1874	125.25	126.—
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1898 za 100 zł. 4%	94.80	94.90
Renta włoska za 100 kor. 4%	—	—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	111.76	112.25
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 3½%	34.75	35.25
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	62.40	62.35

Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne

(za 100 zł. Nom.)		
Austr. sakl. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	98.—	99.—
obl. pr. z r. 1880 3%	120.25	121.—
1889 3%	117.50	118.25
Bukowiński sakl. kred. ziem. los. 5%	104.75	105.75
los 4%	98.60	97.—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.—	110.90
los. 50 lat 4½%	100.25	101.—
koron 4%	98.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 56 lat	93.80	95.95
4% los. 41 lat	97.50	98.50
4% stare	97.75	97.10
4% za 200 kor.	95.75	95.95
Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4½% 51½ lat zwrotno	100.50	101.20
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.—	102.60
Banku krajowego oblig. komun. 8 em. 4½ lat za 200 kor. 4½%	100.50	101.—
Banku krajow. los. 57½ lat za 200 kor. 4%	94.—	99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.30
Austr. węgiersk. banku 40½ lat los. 4%	100.10	101.10

Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.		
Kol. Lwów-Czerw.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10%	91.75	92.25
Kol. Lwów-Czerw. z r. 1884 za 300 zł. 4%	93.75	94.25
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.—

Węg. obl. pr. regu. Cisy za 100 zł. 4 pr. poz. premowa za 100 zł.	140.50	142.50
1878 za 200 zł. 5%	102.—	102.50
1887 za 200 zł. 4%	161.25	162.25

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 al.	152.—	155.50
Pesat. banku budowl. 500 al.	1405.—	1406.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. al.	359.50	370.50
Węg. banku kredyt. 200 al.	385.25	388.60
Banku austr. tow. esk. 500 al.	737.—	740.—
Gal. banku hipot. 200 al.	380.—	381.—
Banku dla kraj. koronowych 200 al.	240.50	241.—
Austro-węg. 600 al.	925.—	925.—
Związek (Unionbank) 200	318.25	320.50
Cesek. banku zwiask. 100 al.	138.—	138.70
Ziwnostenska banka 100 al.	183.50	183.50

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 al.	265.—	266.—
(akc. sakl.) 200 al.	148.—	152.—
Kolej półn.-zach. Ferd. 1000 al. mk.	3380.—	3400.—
Lwów-Czerw.-Jassy 200 al. mk.	288.—	294.50
wschodn.-galic.-lokaln. 200	196.—	200.—
państwowych 200 al. per alit.	804.25	—
południowej 200 per alit.	62.—	63.50
węgier. galicj. 1. 200 al.	214.50	215.50

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Gal. Karpat. haft. towars. 509 kor.	400.—	—
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 al.	245.—	247.65
Praskiego Tow. żela n. przem. 200	1312.—	—
Schodulca 500 kor.	796.—	805.—
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per. ult.	129.75	133.25
Trifail tow. kop. węgla 70 al.	192.—	193.—

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilla) 5 zł.	7.10	7.40
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	199.—	200.—
Clary 40 zł. mk.	67.50	68.50
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	172.—	175.—
Pożyczka m. Insubruku 20 zł.	29.50	30.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.40	28.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	24.—	25.—
Ofen 40 zł.	68.—	67.—
Palfy 40 zł. mk.	65.85	66.25
Czerw. krajowa austr. tow. 10 zł.	20.25	21.—
Czerw. krajowa węg. tow. 5 zł.	11.50	11.85
Losy fund. arc. Ludolfa 10 zł.	29.—	30.—
Sabina 40 zł. mk.	85.—	86.75
Pożyczka m. Salaburga 20 zł.	23.75	24.75
St. Genois 40 zł. mk.	85.—	85.75

Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—	—
m. Tryestu 100 zł. mk. 4½%	105.—	—
m. 60 zł. 4%	—	—
Waldsteina 20 zł. mk.	60.—	64.—

Waluty.

Dukat cesarski	5.68	5.71
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
26-frankówka	9.58½	9.57½
20-markówka	11.79	11.88
Rosyjski półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	68.95	69.05
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.45	44.55
10 funtów sterlingów	129.45	129.55
Rubla (za 100 rs.)	127.25	127.75

Berlin, dnia 7 kwietnia:

Pozn. listy zastawne 4 proc. Sarya 6—11	101.20
2½ proc.	98.50
3 proc. Sarya 3.	88.10
Pozn. listy rentowe 4 proc.	102.70
3½ proc.	99.—
Pozn. obligacje prow. 8½ proc.	—
Rubla (100)	210.—
Austr. banknoty (100)	169.40
Listy zastawne Król. Polsk. 4½ proc.	—

Warszawa, dnia 7 kwietnia:

Listy likwidac. Król. Polsk. duże	100.60
drobne	100.30
Ros. Pol. Prem. w roku 1864	288.50
1868	256.50
Obl. prem. Banku szlacheckiego	224.—
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	100.25
drobne	—
miasta Warszawy ser. VII.	100.35
4½ proc.	98.15

Petersburg, dnia 7 kwietnia:

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864	288.—
z r. 1866	277.—
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	100.60
rosyjskie	—
kijowskie	99.75
wileńskie	99.75
charkowskie	99.34
chersońskie	100.—
besarab.-taurydz.	94.50

A. CONAN DOYLE.

WUJ BERNAC.

PIAMIĘTIK Z CZASÓW PIERWSZEGO CESARSTWA.
(Z ANGIELSKIEGO).

— Ach, tak właśnie, de Laval... Masz pan do prawdy bezceremonialność i energię młodości. Chcesz pan się dowiedzieć, co tam leży nad konimem, wskakujesz na konia. Chcesz wiedzieć rację pewnego postępu — i bez ceremonii o to się pytasz. Otóż ja przywykłem żyć pomiędzy ludźmi, którzy ukrywają najgłębiej swe myśli, zamiast je wyjawiać — i dlatego właśnie bawisz mnie, młodzieńcze.

— Jakiekolwiek są motywy pańskiego postępowania — przerwałem mu — to nie ulega przecieży kwestyi, że wielce jestem panu obowiązany za pańską interwencję.

Najtrudniejszą w świecie rzeczą jest wyrażać wdzięczność osobie, do której się czuje wstręt, to też sądzę, że ton moich słów niebardzo odpowiadał ich treści.

— Mogę się obyć bez pańskich podziękowań — odrzekł mój towarzysz chłodno. — Masz pan zupełną rację mniemać, że gdyby to odpowiadało moim planom, nie zawahałbym się zgubić pana, tak samo, jak ja mogę przypuszczać, że gdybyś pan nie był mi winien życia, zechciałbyś także nie zobaczyć mojej wyciągniętej do ciebie dłoni, jak to uczynił niedawno, tu duża lala, Lasalle. Jestto bardzo zaszczytnem — według jego zdania — służyć cesarzowi na polu walki i ryzykować życie w pełnym blasku chwały,

ale jeśli ktoś żyje w mroku podczas tajemniczych niebezpieczeństw, jak ja to czynię, jeśli ktoś musi mieć wciąż do czynienia z najniebezpieczniejszymi ludźmi i wiedzieć, że każdy fałszywy krok to śmierć dla niego... ba... to ten człowiek stoi niżej uwagi takiego eleganckiego, o pięknych i czystych rączkach, jak on...

Widocznie porwał go złość, bo ciągnął dalej głosem wrzaskowym:

— Tak... to fakt. Mając do czynienia z takim Toussac'em i kilku innymi w jego rodzaju, odważyłem się na więcej i zniostem daleko więcej, aniżeli ten Lassale podczas swych wszystkich dziecinnych szarz kawalerskich, które prowadził. Co zaś do zasługi, to wszyscy marszałkowie, razem wzięci, nie oddali cesarzowi usług takiej wagi, jak ja. Ale, jak sądzę, pan nie raczysz na to patrzeć w ten sposób, panie... panie...

— De Laval — odpowiedziałem.

TYGODNIK artystyczno-literacki.

Juliusz Słowacki.

(W 50-tą rocznicę śmierci).

† 3/4 1849 — 3/4 1899.

(Dokończenie).

Kraśniński ma przecież słuszną zupełną, pisząc, iż „w dziełach Słowackiego jest taka wiara prawdy i doskonałości, że przez nią ich wady zbawieniami i okupionami są, a gdzie zbawienie i odkupienie, tam życia zwycięstwo“¹⁵⁾.

Przepięknie, a prawdziwie odczuł piękności poezji Słowackiego, pokrewny mu duchem poeta czeski Vrchlicky, w sonecie p. n.: „Słowacki“.

Dalszą cechą poezji Słowackiego jest idea i pragnienie wolności; słusnie też należy mu się nazwa „poety wolności“. Ideal wolnego człowieka tkwi mu zawsze w duszy, czy to wtedy, gdy pisze rewolucyjne pieśni: „Ode do młodości“, „Kulik“, „Pieśń legionu litewskiego“, czy wtedy, gdy przemawia językiem dzikiego Araba, opiewa walki Zmii lub Lambra, kreśli postać Agezylausza, lub pisze tragedję o Wallasie. W tej ostatniej tragedji (prawdopodobnie niedokończzonej) pragnął przedstawić „najczystsze bohatera i z najpiękniejszą duszą“, prawdziwego szermierza wolności.

A już najsilniej przebija się ta idea w „Kordyanie“, „Anhellim“ i „Lilli Wenedzie“.

W „Lilli Wenedzie“ całe nasze pokolenie zagrożone w rozpacz porzoborowych czasów: to „nie-wolnicy“, którzy pod wpływem nieszczęść stracili już nadzieję lepszej przyszłości.

W „Mindowie“ przedstawione znów zapasy Litwy z odwiecznym jej wrogiem zakonem krzyżackim. Czasy Stefana Batorego stanowią tło w „Janie Bieleckim“.

Dwa jednak okresy przedewszystkiem zajmowały umysł poety: czasy Jana Kazimierza i Stanisława Augusta. „Mazepa“, „Złota czaszka“, „Jan Kazimierz“ świadczą o tem przejęciu się poety wiekiem ostatniego Wazy, „Książd Marek“, „Sen srebrny Salomei“, „Beniowski“, „Horszyński“ wskazują znów, jak ostatnie wypadki dziejów naszych żywo zajmowały poetę. Również dzieje porzoborowe uwzględnił Słowacki, przedstawiając zwyrodnienie magnatów w Wacławie, spiszek rewolucyjny z r. 1829 w „Kordyanie“. Ogólną treścią do czasów porzoborowych należy też „Poema o Piaście Dantyszku“ i „Anelli“.

Przegląd ten dzieł poety nie byłby zupełny, gdybym nie wspomniął jeszcze o „Odzie do wolności“, „Hymnie do Bogarodzicy“, „Kuliku“, „Pieśni legionów polskich“, „Grobie Agamemnona“, świadczących o niezmierniej miłości ojczyzny, jaką pisał poeta.

Za wielką zasługę poety poczytywać należy jego usiłowania około stworzenia dramatu historycznego. Ten zamiar ciągnie się jak nić przewodnia w całej jego twórczości literackiej. Jakkolwiek poeta nie stworzył żadnego arcydzieła w zakresie poezji dramatycznej, ma jednak tę wielką zasługę, że pierwszy zerwał z przepisami klasycznymi francuskimi.

W pierwszych już swoich dramatach Mindowie i Maryi Stuart nie kępuje się jednością miejsca i czasu. Na ten nowy dramatyczny rozwój zwraca sam poeta uwagę w liście z dnia 30 lipca 1832 r. pisząc do matki: „Znajdują tu, że nie mam dramatycznego usposobienia, ale ja to przypisuję ich nieobeznaniu się z nowym dramatycznym rodzajem: oni przywykli do wiersza Barbary; nie wiedzą, wiele jest sztuki w wierszu przekładanym Maryi Stuart“. Na tę wielką zasługę poety jako pierwszego reformatora dramatu wskazał Chmielowski¹⁷⁾. Tenże krytyk tłumaczy, dlaczego Słowacki mimo, iż posiadał najwięcej talentu dramatycznego ze wszystkich naszych wielkich poetów, nie stworzył prawdziwego arcydzieła. Powodów wymienia Chmielowski trzy: Zbyteczne powodowanie się wyobraźnią, nadmierne uwypatnianie swego indywidualizmu w swych utworach, w końcu te okoliczności, iż poeta nigdy swych utworów nie widział na scenie¹⁸⁾.

Znamienną także cechą poety to ów niezmierny smutek i wielka tęsknota, rozlane w jego utworach.

W krótkim tym przeglądzie działalności poetyckiej, nie zaznaczyłem wszystkich cech jego twórczości: chodziło mi głównie o zebranie tylko najistotniejszych cech jego poezji. Tych kilka jednak uwag może już wywołać to wrażenie w umyśle czytelnika, że Słowacki geniuszem swym stoi bezpośrednio obok Mickiewicza. Niestety! z pomiędzy naszych poetów, Słowacki jest najmniej zrozumiałym przez ogół: słusnie też mówi Tetmajer, że „do dziś jeszcze, ani dokładnie poznanym, ani odczuty i rozumianym nie jest, tak dalece wybiegł z pomiędzy wszystkich naszych poetów formą i intuicyą poetycką“. Z tego samego punktu widzenia, wychodzi odezwa komitetu „w sprawie sprowadzania zwłok Juliusza Słowackiego“, w której między innymi czyta-

my¹⁹⁾. „Postać to w naszym narodzie najpotężniej duchowo rozwinięta. Silna jak hart stali, wyczulona do tego stopnia, że słyszała szepty przeczuć wypełniających serce ludzkości, a zarazem cicha, cierpiąca w duchowym swym rozwoju tragicznie. Nie mieliśmy poety genialniejszego, a mimo to tak chłodno, dziwnie zimno przyjętego. W tem dowód, że przetrwał czas i swoje społeczeństwo...“

To nam zarazem może wytłumaczyć tę ciągłą fluktuacyę sądów o Słowackim, sądów nieraz najsprzeczniejszych między sobą; to też może wytłumaczyć owe kolejno po sobie następujące okresy wynoszenia raz Słowackiego nadmiarę, drugi raz znowu obniżania jego wartości. Do dziś dnia ustalonego sądu o Słowackim nie mamy.

* * *

Mimowoli nasunąć się może pytanie, jak wywdzięczyliśmy się poecie za tyle jego darów: czyśmy zrozumieli jego znaczenie, czy umiemy godnie ocenić jego dzieła i jak się wobec nich zachowujemy? Odpowiedź musi wypaść w większej części zadowalniająco.

Słowacki stał się przedewszystkiem poetą młodości: bo i nie dziw: ona najlepiej potrafi odczuć dążenia poety, ulegać jego bogatej wyobraźni, razem z nim myśleć i czuć. Młodzi rozumieją hasła złożone w pieśniach listopadowych, przeczuć zdołają myśli grobu Agamemmona, godzą się na hasła w wierszu do autora trzech psalmów, a w chwilach rozpaczają czują pokrewne duchy w Mnichu, Arabie, wspólnie z Mindowem, Lambrem i poją się miłosnemi słowy cudownej sielanki szwajcarskiej.

Wpływ dzieł poety w muzyce i malarstwie powszechnie znany. Do „Bogarodzicy“, do jednego z pierwszych wierszy poety dorobiła muzykę Amalia Fritsche. Największą zaś zasługę koło pism poety ma H. Jarecki, który dorobił muzykę do Dumi ukraińskiej, Sonetu drugiego, Stokrótek.

Tenże sam w roku 1877 przedstawił na scenie lwowskiej wielką balladę na sola, chóry mieszaną i orkiestrę p. t. Hugo. W r. 1879 wykonał operę „Mindow“, także według utworu Słowackiego. Ponadto dorobił muzykę do „Balladyny“, „Lilli Wenedy“ i „Księcia niezlomnego“. W ostatnich czasach powstała znana opera Żeleńskiego: „Goplana“, do której dorobił libretto Ludomił German według tragedji „Ballady“. W r. 1898 rzucił też myśl przerobienia Jana Bieleckiego na operę Edward Walter¹⁹⁾. Wspomnieć w końcu należy o muzyce Stanisława Niedzielskiego do Horszyńskiego.

Również i w malarstwie dostarczyły niektóre utwory poety materiału do obrazów: Jan Bielecki Juliuszowi Kossakowi i Mireckiemu, Zmija Bujalskiemu, Kossakowi i Piotrowskiemu, Anelli Stachiewiczowi i Malczewskiemu, Balladyna Wyczółkowskiemu, Pileckiemu, Lewandowskiemu, Alchimowiczowi, Piątkowskiemu, Andriollemu, Młodnickiemu, Mireckiemu, W Szwajcaryi Gersonowi, Lilla Weneda Andriollemu i Styce, Dantyszek Maciewiczowi i Młodnickiemu. Żałować należy, że dotąd nie mamy ilustrowanych wydań dzieł poety. Dotąd jedynie Jan Bielecki i Lilla Weneda, pojawiły się z ilustracyami. Możeby i inne dzieła, które proszą się formalnie do ilustracji, doznały względów wydawców.

Krytyka literacka ma niejedno jeszcze do spełnienia. Przedewszystkiem z przykrością wyznać należy, że dotąd nie mamy właściwego krytycznego wydania pism poety. Sam poeta wydawał dzieła swe kolejno, tak, jak powstawały. Po jego śmierci robił prawdziwie interes na jego dziełach, podobnie jak i na innych dziełach polskich poetów lipski księgarz Brockhaus, nie troszcząc się wcale o sposób wydania. Wydania lwowskie z r. 1880 i 1885 pism wydanych za życia poety stoją prawie na tym samym poziomie. Nielepszem jest wydanie z r. 1894. O innych wydaniach lepiej nawet nie wspominać.

Prawdziwem nieszczęściem można też nazwać oddzielanie dzieł pośmiertnych poety od dzieł wydanych za jego życia. Publiczność szersza zna przeważnie utwory poety wydane za życia jego; znajomość natomiast dzieł pośmiertnych, wydawanych osobno, jest stosunkowo bardzo małą.

W interesie dokładnego zaznajomienia szerokiego mas z całą spuścizną poety, życzyliby należało, aby wydanie krytyczne obejmowało wszystkie dzieła poety, zebrane razem.

Podobnież wydania listów poety dokonane we Lwowie w r. 1876 i 1883 nie odpowiadały celom naukowym. Dopiero ostatnie wydanie dokonane we Lwowie w r. 1898 przez Leopolda Méyeta podaje nam dokładny tekst listów.

Pod innym względem był natomiast Słowacki szczęśliwszym: on pierwszy z naszych trzech wielkich poetów doczekał się stosunkowo niedługo po śmierci wyczerpującego dzieła o sobie w książce A. Malczewskiego.

Nad dziełami poety czeka nas jednak jeszcze nie mała praca. Znaczna jeszcze część dzieł nie jest należycie wyswieconą pod względem myśli i stosunku do obcych wzorów.

Nie mamy dziełek popularnych o Słowackim, brak wydań z objaśnieniami, obliczonych na potrzeby uczniów i klas mniej oświeconych, nie ma wreszcie

żadnych wydawnictw o Słowackim, przeznaczonych dla ludu (n. p. streszczeń jego dzieł). Niektóre utwory mogłyby być podane w wydaniach ludowych w całości z odpowiedniami uwagami, inne w wyjątkach.

Nie ma też dotąd Słowacki w żadnym jeszcze mieście, na całym obszarze ziem polskich, pomnika; chociaż mają go mniej głośni pisarze. Oby tych kilka słów, przypominało miastom naszym o ciężącym na nich obowiązku wzniesienia choćby skromnych pomników, jednemu z największych swych synów. Jest to dług, jaki społeczeństwo nasze musi przedłożyć czy później spłacić wielkiemu wieszczowi.

Pozostaje nam jeszcze jeden wielki dług do spłacenia wobec pamięci poety. W liście z 15 marca 1833 r. do matki (Listy I. 174). wyraził poeta życzenie: „Kiedyś w Westminsterze naszego kraju, może mi dadzą kąt jaki.“ Biedny tułacz, który jeszcze wtedy nie przypuszczał, że będzie musiał przeżyć 18 lat za granicą, zdala od kraju, czuł już okropną tęsknicę, a myśląc o śmierci, pragnął już wtedy spocząć w rodzinnym kraju. Ta rzetelna prośba poety znalazła oddźwięk w sercach młodzieży polskiej. Oby myśl ta doszła jak najprędzej do skutku, oby zamikły głos niechętny — niech składki posypią się jak najprędzej i najliczniej — ciału wieszczu powinno spoczywać na ziemi ojczystej, na Wawelu. Sprowadzenie zwłok poety w pięćdziesiątą rocznicę zgonu jego, będzie najodpowiedniejszym uczczeniem poety.

„Ja myślałem zawsze do was wrócić“, cytuje raz w jednym liście słowa Nicka, (Listy I. 202), odnosząc je do siebie, a w innym znów miejscu pisze: „Ludzie, którzy mnie teraz zapominają, może będą kiedyś pamiętać o mnie; a kiedy przysła tutaj wygrzebywać popioły, leżące po zielonych cmentarzach, może także i mnie wezmą i zaniosą do mojej ziemi. O takim teraz marzę powrócić.“ (Listy I. 280). Czy te marzenia wnet się urzeczywistnią?

Dr. Wiktor Hahn.

Z - bibliografii.

* P. t. „Passiflory“ wydała księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego zbiorek poezji p. Wł. Federowicza, W tych czasach pełnych wrzawy i ścierania się sprzecznych prądów, są jednak umysły, które potrafiły się oprzeć tym wstrząsaniom.

P. Federowicz należy właśnie do owych szczęśliwych wyjątków. Zbiorek jego ma przedewszystkiem piętno spokoju i równowagi duchowej. W sercu autora „Passiflorów“ jasność i mgły kolejno ustępują sobie miejsca, ostatecznie jednak wschodzi w nich zawsze słońce, które pobladłemu niebu roziskrza rumieniec.

Jestto poeta prawie wyłącznie liryczny; jedynie tu i ówdzie wychyla się on z zakłętęgo koła uczuć, aby obrazem malowanym dosadnymi barwami dać dowód, że raczej zamilowanie, niż poczucie braku sil, wstrzymuje go od prób na innym polu poezji.

Rzecz jasna, że liryki p. Federowicza czerpią przedewszystkiem ze źródła, które najobficiej zasila wszystkich piewów uczucia: ze źródła miłości. Piosnki jego mają ton delikatny, nieraz subtelny: żywo odczuć, znajdują też prawie zawsze należyłą formę dla wyrażenia uczuć poety. Rzadko kiedy rozbrzmiewają one nutą wesołą; najczęściej przysłania w nich widnokrąg lekka mgła melancholii, podobna do tych oparów, co w pogodny wieczór podnoszą się z naszych łąk kwietnych. Czytelnika melancholijny nastrój ów nie zrazi, bo nie ma tam udanego mazgajstwa, nie ma chęci pozowania na bajronizm — jest tylko szczyry wywół uczucia i jest tylko naturalny bieg rzeczy, bo „Dusza raz tylko w wiosnę rozkwita, A potem wiecznie już chłód i mgły“. Jestto również przeświadczenie, że „kochać, to spalić siebie swym własnym płomieniem“, że zaparcie się i poświęcenie, a nie egoizm stanowią prawdziwy, acz bolesny niekiedy, urok miłości... Miłość zresztą nie ma w poezjach tych charakteru żądzy erotycznej. Ta miłość roztacza szerokie kręgi i w rozmaitych przejawia się formach. Jakże kłiwym n. p. a prostym i szczerym pomnikiem miłości synowskiej są wiersze p. Federowicza, poświęcone pamięci rodziców lub też te, które powstały jako odzew przyjaźni. W wieniec własnych utworów wplótł p. Federowicz także kilka drobnych listków z Heinego. Okazał się on w nich dyskretnym, wiernym i umiejętnym tłumaczem, umie zachować nie tylko wszystkie wewnętrzne cechy oryginału, lecz także ów właściwy nastrój, który tak ważną odgrywa rolę w poezji.

* Pani Natalia Bardzka napisała powieść historyczną na tle XVII. w. p. t. „Książę Jerzy“. Jest to dość burzliwa a romantyczna historia porwania, zaślubienia i przejeżdżania pięknej kasztelanki przez ognistego rycerza. Rzecz dzieje się na tle walk kresowych i przypomina powieść kozacką z czasów przedsienskie-wieczowskich.

* P. Kazimierz Łaskowski napisał obrazek p. t. „Z powrotem“. Jest to zrzeczna opowieść o chłopie Jasku Magierze, którego coś kusiło do „Hameryki“, lecz z nad granicy zawrócił go do domu pieśń rodzinna, pod krzyżem wioskowym śpiewana przez gromadę.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

¹⁵⁾ Tygodnik literacki 1841 r.

¹⁶⁾ Tamże: 312 nn.

¹⁷⁾ Nasza literatura dramatyczna. Petersburg. 1898.

Tom I. str. 292, 340.

¹⁸⁾ O życiu Juliusza Słowackiego. Tygodnik ilustrowany 1898 I. str. 506.

¹⁹⁾ Wiadomości artystyczne: 1898 nr. 13 nn.: „Jan Bielecki jako „libretto operowe“.